

SŁOWO

Wilno, Niedziela 16 października 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 202

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. Z przesyłką 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-u 20 groszy. Opłata pocztowa wliczona w cenę. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednostronny na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłana 40 gr. W n-ch świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASZAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIKOWICZE — ul. Wileńska 1
OLEBOKIE — ul. Zamkowa 30
GRONÓJ — Plac Batoiego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRODEK — ul. Mickiewicza 20
NOWOSWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9
SWIR — ul. -go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Władze Kowieńskie nie przyjęły wysiedlonych.

Podaliśmy we wczorajszym numerze wiadomość o wysiedleniu kilkunastu osób nieposiadających obywatelstwa polskiego do Litwy. Jak już wspomnieliśmy, strażnik litewski wzdurzał się z przyjęciem ich, wreszcie jednak przyjął dokumenty i wszyscy wysiedleni udali się do wsi Użuleje po stronie litewskiej. Jednocześnie jednak władze litewskie, zapewne w celu prowokacyjnym wywołania nowego incydentu, użyły w zbrodniczy sposób do tego osoby wysiedlone. Padły one ofiarą niezrozumiałej jakiejś złości rząd Kowieński, co, jak wynika z załączonej przelanej wiadomości naszego korespondenta, przypłacić mogą zdrowiem. Oto bowiem graniczne władze kowieńskie na mocy rozkazu z Kowna nie tylko, że odmówiły dalszego przyjęcia wysiedlonych, którzy niewątpliwie są wszyscy obywatelami litewskimi, ale zarządziły wyrzucenie ich z kordonu granicznego, w szeregach, słabo odzianych, na chłód przejmujący jak panował wczoraj.

Nasz korespondent donosi nam z Radziszek: Przed dziesiątą rano na punkt pomiędzy wsiami Użuleje — Markowiczyna (tam gdzie dokonane było wysiedlenie) straż litewska przyprowadziła wysiedlonych. Posterunki KOP na mocy otrzymanych rozporządzeń nie przyjęły ich i powiadomiły dowódcę kompanii, który też natychmiast przybył. Ze strony litewskiej przybył lejtnant Iszkowski, który oświadczył, że uznaje wszystkich wysiedlonych za obywateli polskich i nie przyjmuje ich. Na oświadczenie to por. Baranowski zaproponował lejtn. Iszkowskiemu by ten odesłał wszystkich do pobliskich Użulej po stronie litewskiej, a tymczasem powiadomione zostaną władze w Wilnie. Propozycja ta nie została przyjęta przez Litwinów i w rezultacie wszyscy wysiedleni, prócz ks. Rastulisa, który odesłany został do Kowna zmuszeni byli pozostać w szeregach pola zaś oficer litewski zawrócił się i poszedł do wsi. Zmarznieli i głodni obywatele litewscy nie mając ciepłego ubrania, wspólnymi siłami rozłożyli ognisko przy którym kolejno ogrzewali zgrabię ręce.

O godz. 4 po poł. przybył na miejsce starosta Łukaszewicz z dowódcą batalionu KOP. Zawezwano ponownie lejtn. Iszkowskiego, który pozostał nieugięty pozostał nieugięty mimo przykrego widoku marznących ludzi. Litewski oficer usiłował całą sprawę przedstawić i winę zrzucić na władze polskie. Sytuacja została bez zmian. Przedstawiciele władz wrócili do Radziszek, a na polu została gromadka zamartwionych i łaczących patroli po obu stronach. Dopiero o godz. 7 m. 15 nadeszła do Radziszek wiadomość, że z Użulej nadeszła rozkaz odprowadzenia wszystkich do wsi, jak się wyraził komendant strażnicy litewskiej tylko do jutra.

Sądząc z oświadczeń lejtn. Iszkowskiego n. b. rozmawiającego tylko po rosyjsku, dziś powtórzy się próba odrzucenia grupy wysiedlonych niewątpliwie z podobnym rezultatem. Jednocześnie dowiadujemy się, że rodzina siedmiokrotnie wysiedlanych i odrzucanych p. N. przewieziona została na inny odcinek gdzie znów ma być odrzucona.

Serce Kościuszki.

WARSZAWA, 15-X. Pat. Dzisiaj o godz. 3 min. 40 popoł. przybył do Warszawy wagon ze szkatułką, zawierającą serce Tadeusza Kościuszki. Na dworcu głównym oczekiwali przybycia wagonu ministrowie wyznań rel. i o. p. Dobrucki, min. komun. Romocki, wice minister spraw wojskowych gen. Fabrycy, szefowie kancelarii cywilnej i gabinetu wojskowego Prezydenta Rzeczypospolitej, prezydent miasta Stojanowski, postępowy szefowie w Warszawie, rektorowie wyższych uczelni, delegacje młodzieży akademickiej ze szklanymi, kompania honorowa piechoty z orkiestrą.

W chwili przybycia pociągu na peron udekorowany flagami, orkiestra odegrała hymn narodowy, kompania honorowa szła z bronią. Do wagonu, wiozącego szkatułkę, udali się przedstawiciele władz. Po chwili zastępca szefa gabinetu ministra spraw wojsk. pułk. Kamiński oraz por. Narzyński pod eskortą honorowych delegatów armii szwajcarskiej kapłana Amara i porucznika Hmema wnieśli szkatułkę, zawierającą serce, poczem szkatuła okryta sztandarem Rzeczypospolitej przy dźwiękach hymnu przeniesiona została do powozu Prezydenta Rzeczypospolitej. Na zamku w chwili zbliżania się powozu na sygnał trębacz kompania honorowa prezentowała broń.

Szkatułę przeniesiono do kaplicy pamiątkowej i złożono na specjalnym podjeździe na lewej stronie ołtarza. W kaplicy bezpośrednio potem w obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego i jego małżonki ks. kapłan Bajana odprawił krótkie modły. Następnie podpisano dokumenty dotyczące przekazania szkatuły.

Skarby rapperswylskie w Warszawie.

Pociąg wiozący do Polski skarby muzeum polskiego w Rapperswilu, złożony z wagonu pasażerskiego i trzynastu wagonów towarowych opuścił Rapperswil w poniedziałek ubiegły w południe, żegnany przez ludność miejscową, przybyłą liczną na dworzec.

Tylko dla przewiezienia biblioteki i archiwów, sporządzono 800 skrzyń. B. biblioteka rapperswilska zawierała 92000 ksiąg, archiwum 27000 manuskryptów, 22000 rycin i fotografii, 3000 przedmiotów sztuki, jak również około 2000 antyków i pamiątek i 9000 sztuk monet i medali.

Gen. Gomez otoczony.

MEKSYK, 15.X. PAT. Gen. A. Varez komunikuje, że wojska federalne wykryły w okolicy Huatusco w stanie Vera Cruz gen. Gomeza z 36 partyzantami.

Ustąpienie łotewskiego ministra sprawiedliwości.

RYGA, 15.X. PAT. Minister sprawiedliwości Bīte, przedstawiciel centrum demokratycznego w łonie gabinetu podał się do dymisji w następstwie decyzji rządu co do nowego systemu więziennictwa.

Jak długo żyją Białorusini.

Z Mińska donoszą: „Zwierzda” podaje oryginalną statystykę ludności Białorusi Sowieckiej według wieku mieszkańców. Ze statystyki tej wynika, że na Białorusi znajduje się 1413 osób, które liczą sobie ponad 100 lat wieku.

Organizacja faszystowska w Kownie.

GDANSK, 15. X. PAT. Baltische Presse donosi z Kowna: Taktyka rządu Woldemarasa, będąca stałym ogniskiem niepokoju w Europie wschodniej, spotyka się z olbrzymią krytyką we własnym obozie. Faszysta litewscy dążą do zupełnego zerwania między rządem Woldemarasa a stronictwem chrześcijańsko-demokratycznym, do stopniowego ustąpienia obecnej dyktatury cywilnej i przekazania całej władzy w ręce partii wojskowej.

W dalszym ciągu Baltische Presse przytacza doniesienie wychodzącego w Rydze organu socjalno-demokratycznego łotewskiego, który donosi z Kowna, że litewska organizacja faszystowska wysłała do Polski, Prus Wschodnich i na Łotwę kilkudziesięciu szpiegów i agentów prowokatorów, których zadaniem jest wykrycie stosunków, łączących emigrantów litewskich w ich krajach z partiami opozycyjnymi na Litwie. Organizacja litewskich oficerów faszystowskich zyskuje na Litwie coraz więcej wpływu, odkupując równocześnie pozycję Woldemarasa. Według doniesienia łotewskiego organu socjal-demokratycznego obecne niepokoje, wywołane przez faszystów litewskich na pograniczu litewsko-polskim (?) miały na celu wyłącznie odwrócenie uwagi od wewnętrznych stosunków na Litwie.

O skardze Litwy przed Ligą Narodów.

Komentarze prasy francuskiej.

PARYŻ, 15.X. PAT. Wiadomość o skierowaniu się Litwy do Ligi Narodów wywołała szereg komentarzy w prasie francuskiej. P. Henry Barde pisze w „L'Oeuvre”: Przyznając, że Litwa nie miała innego sposobu wyjaśnienia sprawy postawionej obecnie na ostrzu miecza wobec karygodnego swego zachowania się względem Polski, która nie może traktować bezpośrednio, wyraża wątpliwość co do skuteczności skierowania się Litwy do Ligi Narodów, której sprawa wileńska nie była nadto dobrze znana. Faktem jest niezaprzeczonym, że Wilno jest de facto polskiem i że Konferencja Ambasadorów i Liga Narodów przyznała słuszną rację Litwie. Chyba, że Liga, o ile użna za stosowne wniesienie całej sprawy na forum Rady Ligi, potrafi zarazem skłonić obydwa dopuszczające się do godziwego i politycznego narady do przejścia do stanu wojennego do szerszej współpracy. „Le Journal” oświadcza, że Polska zajęła Wilno dla tej prostej przyczyny, iż miasto to jest rdzennie polskie. Wszyscy to wiedzą z wyjątkiem Litwy, która wystąpiła z zażaleniem do Ligi Narodów, dając tym okazję do podważenia całej niewłaściwości postępowania Litwy, zwłaszcza wobec pełnego taktu i umiarkowania zachowania się Polski. Liga Narodów będzie miała sposobność do przypomnienia Litwie, że to ona gwałci zasady paktu Ligi, uważając się za porządkującą w stanie wojny z sąsiadem pokojowo nastrojonym. W sprawie Kłajpedy Litwa postępuje również wbrew prawu narodów zamykając dla handlu polskiego ujście Niemna.

„Petit Parisien” oświadcza, że zażalenie zgłoszone przez Litwę do Ligi Narodów wywołuje u wszystkich głębokie zdziwienie, gdyż zamknięcie niektórych szlaków litewskich w Polsce jest tylko słabą odpowiedzią na gwałty litewskie stwierdzone przeciwko szkolnictwu polskiemu.

Na łamach „Action Française” nazywa Jacques Bainville Litwę dokuczliwym komarem, drażniącym wszystkich swymi ukłuskaniami. Autor stwierdza, że Litwa stanowiłaby wielki produkt niemożliwych popędów i aspiracji. Obecny jej wielkość Woldemarasa zdążył przeżyć w Berlinie, gdzie brał udział w uroczystościach na cześć Hindenburga. Można śmiało oświadczyć, że Litwa chce koniecznie być stałym źródłem niepokoju w tej części Europy. Chłamił swymi ukłuskaniami komara Litwa może narazicie wyprzedać z cierpliwością Polskę. Jeżeli Litwa nadal będzie prowokowała swą sąsiadkę, której niepodległość jest gwarancją jej własnej niepodległości w końcu może się zdarzyć, że utraci ona swą dotychczasową niezależność.

Zakończenie formalności pożyczkowych.

WARSZAWA, 15.X. PAT. Dziś między godz. 11-łą a 12 przed południem w gabinecie p. ministra Skarbu podpisana została ostatnia seria dokumentów pożyczkowych. Wszystkie formalności zostały ukończone. Emisja pożyczki rozpoczęła się 18 bm. Równocześnie rząd upoważnił Bank Polski do zaproszenia we władztwie tymczasem na członka Rady Banku Polskiego p. Charlesa Deweya, podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu Stanów Zjednoczonych.

Antybolszewicki terror na Białorusi.

Według wiadomości z Mińska, pisma sowieckie notują niemal codziennie nowe akty antibolszewickiego terrorku. „Zwierzda” podaje, że we wsi Szaszczyżki terrorki podpalili całe gospodarstwo przewodniczącego sowieckiego wiejskiego, komunisty Szulga.

Ustąpienie premiera węgierskiego.

WIEDŃ, 15 października. Dziennik budapeszteński „Esti Kurjer” notuje dziś powtórnie zdementowaną już raz wiadomość o zamiarach ustąpienia premiera węgierskiego hr. Bethlena. Premier zamierza — pisze dziennik węgierski — wycofać się z życia politycznego na przeciąg dwóch lat, ażeby w międzyczasie, jako osoba prywatna, mógł działać zagranicą w interesie rewizji traktatu w Trianon. „Esti Kurjer” opiera swe twierdzenie na tym fakcie, że premier Bethlen od czasu swego powrotu z 4-miesięcznego urlopu nie zajmuje się wcale problemami polityki wewnętrznej co w partiach rządowych wywołuje wielkie zaniepokojenie i nerwowość. Jak słychać cierpi hr. Bethlen na t. zw. leukemię.

Zjazd filologów klasycznych.

WARSZAWA, 15.X. PAT. Walny zjazd polskich filologów klasycznych rozpoczął dzisiaj obrady w sali posiedzeń Towarzystwa Naukowego, w obecności zastępcy ministra WR i OP. dyr. Łobickiego, reprezentantów instytucji naukowych i uniwersytetów (m. i. USB. prof. Oko i Srebrnego). Przewodniczącym został prof. Leon Siernobach.

Pożyczka kluczowa.

Zapytany w sprawie pożyczki b. zwolniona na rzecz rządu tylko na minister przemysłu i handlu a ostatnio przedstawiciel Polski na konferencji ekonomicznej p. Hipolit Oliwicz wypowiedział zdanie, że największe i najdonioślejsze znaczenie tej pożyczki na tym moralnym i psychicznym wpływie jaki podpisanie umowy pożyczkowej wywarło na międzynarodowe rynki pieniężne i światowe ośrodki rozporządzalnych kapitałów: pożyczka stabilizująca kurs złotego wprowadza nas ostatecznie na mapę kredytową świata — wychodzimy z zaściankowego partykularza, żeby partycypować narówni z najpotężniejszymi mocarstwami w odbudowie ekonomicznej Europy.

Z zadowoleniem notujemy to oświadczenie wybitnego ekonomisty polskiego, tem bardziej, że pokrywa się ono całkowicie z zdaniem, które kilka dni temu wypowiedzieliśmy na łamach „Słowa”. Chcielibyśmy tu jednak zaakcentować jeden szczegół posiadający pierwszorzędne znaczenie. Jeżeli finansiera zagraniczna oddaje nam do dyspozycji część swych kapitałów — mniejsza o to jaką i na jakich warunkach — przy koniunkturach zdawałoby się niesprzyjających z punktu widzenia dziesięć demokracji (bagatelizowanie sejmu i retorsje względem megalomanów litewskich) — to fakt ten oznacza nie tylko osiągnięcie przez Polskę [możliwości] „partycypowania w odbudowie ekonomicznej Europy”, lecz przede wszystkim dążenie kapitału zagranicznego do ułatwienia Polsce tego zadania.

Zawarcie układu pożyczkowego naogół zostało przyjęte przez opinię z wielkim zadowoleniem, — nawet przez opozycjonistów. Dopiero po kilku dniach gdy minęło osłomienie spowodowane podniesieniem pożyczki wbrew musowemu pogłoskom o rzekomym zerwaniu pertraktacji — poczęto podważać rolę w całej akcji obecnego rządu doszukując się przyczyn sukcesu w przygotowywanych pracach poprzednich rządów a zwłaszcza b. ministra Zdzichowskiego. Nie zbrakło i takich ekonomistów, co twierdzą, że pożyczka nastąpiła w warunkach dla nas najbardziej niekorzystnych, ponieważ gospodarka wszechświatowa przeżywa okres niedostatecznej produkcji złota, czyli że każda pożyczka — skutkiem wzrostu cen na złoto — oznacza konieczność zwrotu większej wartości. Przedewszystkiem jednak wypowiada się niezadowolenie, że pożyczka ma służyć celom stabilizacyjnym, celom narzuconym — wbrew realnym wymogom życia gospodarczego domagającego się wydatków inwestycyjnych.

Pewne uzależnienie pożyczki od stabilizacji złotego właśnie wskazuje na dążenie kapitału zagranicznego do zabezpieczenia możliwości udzielenia dalszych pożyczek. Kapitał zagraniczny poszukuje lokaty — chce mieć jednak zabezpieczenie. W interesie Polski — ułatwić dopływ kapitałów na cele inwestycyjne. Droga ku temu prowadził przez stabilizację.

Jak już wiadomo pożyczka będzie przeznaczona na następujące cele: 1) 75 milionów złotych na powiększenie kapitału Banku Polskiego, 2) 140 milionów złotych na przejęcie przez Bank polowy emisji skarbowej netto, 3) 90 milionów zł. na konwersję połowy emisji skarbowej netto na monety srebrne, 4) 25 milionów zł. na umorzenie długu płynnego Skarbu, 5) 75 milionów zł. na utworzenie płynnej rezerwy Skarbu, 6) pozostałe 135 milionów zł. przeznaczają się na cele rozwoju ekonomicznego, mianowicie na cele kredytowe dla przedsiębiorstw państwowych i dla kredytu rolniczego. Wpływ z pożyczki będą włączone do Banku Polskiego i ich równowartość w złotych będzie zdeponowana w Banku Polskim na specjalnym rachunku, z którego będzie

Sejm i Rząd.

Odjazd delegatów amerykańskich.

WARSZAWA 15 X (tel. wł. Słowa) Dziś o 8-mej wieczorem pociągiem paryskim wyjechali wszyscy delegaci amerykańskiego konsorcjum z pp. Fischerem i Monnetem na czele. Na dworcu żegnali delegatów wyżsi urzędnicy Ministerstwa Skarbu, p. vice-prezes Banku Polskiego Feliks Młynarski oraz poseł Stanów Zjednoczonych Stettson.

Rada Ministrów.

WARSZAWA, 15 X (tel. wł. Słowa) Posiedzenie Rady Ministrów wyznaczone zostało na poniedziałek.

Walne zgromadzenie akcjonariuszy Banku Polskiego.

WARSZAWA, 15.X (tel. wł. Słowa) Dnia 7 i 8 listopada odbędzie się walne zgromadzenie akcjonariuszy Banku Polskiego. Na porządku dziennym zmiana statutu Banku Polskiego, wprowadzenie planu stabilizacyjnego oraz wybory nowego członka Rady Nadzorczej.

Sprawa aresztowanych Litwinów.

Jak się dowiadujemy w dniu wczorajszym akty w sprawie działaczy litewskich ks. ks. Aleksandra Michałko, Krystiana Czybira, Antoniego Jakowiana, Wincentego Krysztopanisa i święckiego Stanisława Kozłowskiego przesłane zostały do urzędu prokuratorskiego. Wspomnieni odp. widać będą przed sądem.

Wielki wybór

Pończoch damskich
 Torebek
 Parasolek
 Swetrów
 Rękawów
 Trykawicek
 peleca

Jan Wokulski i S-ka

Wielka 9.

KAPELUSZE

Jesien. Habig, Borsal, Hü kel i in. od 9 zł.

Czapki: sport, uczn. od zł. 3.

E. Mieszkowski

Mickiewicza 22

Zakopiańskie kozuchy

otrzymane u DINCESA, Wielka 15.



ULTRA-RAYOR

usuwająca najbardziej przewlekły katar w ciągu 10 — 20 minut przez naświetlanie błon nosowych niebieskimi, ciepłymi promieniami, przy pomocy baterji kieszonkowej. — Leczenie odbywa się bez chemikaliów, przeto jakiegokolwiek szkodliwego następstwa są wykluczone.

ULTRA-RAYOR

jest to nowy wynalazek opatentowany, przez całą ludność z radością przyjęty. Produkty z ożrezenia lekarzy specjalistów wysyłamy na życzenie.

ULTRA-RAYOR

jest to nabycia we wszystkich składach sanitarnych, aptekach i drogeriach lub wprost u generalnego zastępcy.

Poznań

Jaroszka i S-ka

Strzelecka 2

skład artykułów sanitarnohigienicznych.

Aparat z baterją wysyła się za zalicz. zł. 10.

Słynna Wróżka Chiromantka

Przepowiada przyszłość, sprawy sądowe, o miłości i t. d. Przyjmuje od 10 do 8 wieczór. Ul. Młynowa 21, m. 6, naprzeciw Krzyża (Zarzecze), w bramie na prawo na schody.

nieprawdą jest, jakoby p. minister Dobrucki miał zamiar oddać kościołowi prawosławnemu około 50 kościołów, bądź to obecnie katolickich, bądź to takich, które zostały z kościołów unickich przerobione na cerkwie prawosławne.

ECHA KRAJOWE

Niemile przygody Korfa z P. P. S.

— Korespondencja Słowa —

Nieswież, 14 go października.

Panu Jurandowi — Zająkowi i panu Korfiowi, czołowym działaczom P. P. S. na naszym gruncie, poświęcam już kilka korespondencji do „Słowa” — Jeszcze jednak kilka słów doniesienia, gdyż owo panowie dostarczają materiału do korespondencji jak na zamówienie!

Oto historia Korfa kierownika Kasy Chorych w ostatnich czasach tak się przedstawia: najprzód jako prezes Komitetu P. P. S. otrzymał uroczyste na rynku Kleckim czerwony sztandar partyjny z rąk innego działacza PPS, Walewskiego, kierownika Kasy Chorych w Nieswieżu, (oddane obecnie pod sąd za malwersacje i usunięte ze stanowiska). Przy tej okazji Korf wygłosił bolszewicką mowę, o której już donosiłem.

Parę dni później zebrał drugi wice w Siniawce, gdzie przeszedł sam siebie, a dorównał zawodowemu agitatorowi bolszewickiemu. Za owe antypaństwowe przemówienie pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej.

Nie dość na tem Burzliwy ostatni okres życia Korfiwego — dostarczył dalszych sensacji.

Oto władze Kasy Chorych wykryły, że zaplany jest w szeregu całym nadużyć, fałszowań kwitów, poprostu kradzieży! — Zawieszony więc został w urzędowaniu, a akta przekazane do prokuratury.

W dodatku niedawno skazany został na parę miesięcy więzienia jako b. redaktor bolszewickiego pisma w Łunińcu „Krasnoje Znamia”.

Wszystkiego tego miał dość Czuliż mu to ostatecznie bezkarnie nie ujdzie. — Ale głowę nosi nie od parady! Jakos to będzie!

Zwachał się przeto z Kopelem Minkowiczem, mieszkaniec Klecka, który przed paroma zaledwie miesiącami wypuszczony został z ciężkiego więzienia, gdzie odsiadywał 4 lata za szpiegostwo!

Minkowicz był sekretarzem oddziału P. P. S., a prezes oddziału, Korf, tak się o nim wyrażał: „Minkowicz dlatego wstąpił do naszej partii, ponieważ jest komunistą i dlatego pozostaje pod obserwacją. Wstąpienie do P.P.S. będzie dla niego pląszczykiem”.

W takich warunkach Minkowicz był idealnym przyjacielem dla Korfa, z którym też ustawicznie się porozumiewał. — Korf był zadowolony, bo, jak mówił przyjaciółm, „P. P. S. bardzo jest zbliżona do komunizmu”.

Otoż jak powiedziałem, zwachał się panowie pepesowy i Kopeł Minkowicz obiecał Korfiowi, że go przeprowadzi przez granicę do Bolszewii. — Razem dla towarzysystwa do bolszewików wybrał się i skarbnik P. P. S. Kurpieniuk.

Były pewne trudności w wyborze miejsca na przejście granicy, ale ostatecznie usunęło je i panowie Korf i Kurpieniuk, pozostawiając czerwony sztandar pod którym służyli w Klecku, poszli sobie z lasami i łękami w ręku, a rewolwerami w kieszeni, w stronę wsi pogranicznej Jodczyc.

Szło im się wesoło, bo, jak póź-

niej zwierzał się Kurpieniuk, „chętnie szedł do Rosji, wiedząc, że Korf ma wielkie znaczenie u bolszewików, jak sam twierdził”. — A w dodatku i dolary otrzymał Korf z Sowdepji, wszystko więc zapowiadało się dobrze.

Aż tu diabli nadali żołnierzy z K. O. P. — Okropnie byli oni nie na rękę naszym turystom, to też pocztówki położyły się spokojnie w krzakach o dwadzieścia metrów od drutów granicznych i chciały przeczekać przykre chwile. — Ale oczy dzielnych żołnierzy wypatrzyły turystów, na propozycję wstąpienia z rękoma do góry, poparła kilkoma strzałami alarmowymi, Korf i Kurpieniuk pomaszzerowali do strażnicy, a później do więzienia.

Obecnie siedzą w więzieniu wraz ze swoim duchem opiekuńczym szpiegiem Minkowiczem. Mogą sobie spokojnie radzić o sprawach partyjnych, gdyż stanowią quorum Zarządu P. P. S. w Klecku: prezes, sekretarz i skarbnik!

Siedząco tedy się i one wykaże, o ile prawda jest przyznawanie się Korfa w piarwiastkowym dochodzeniu, że wraz z Minkowiczem prowadził akcję szpiegowską na rzecz bolszewików.

Jako ciekawy przyczynek posłużyć może fakt, że Korf starał się o pozwolenie na wiec P. P. S. w pasie przygranicznym. Starostwo pozwoliło odmówić. Obecnie jasnym jest, że praca organizacyjno pepesowska miała mu służyć jako środek pomocniczy przy ucieczce do Bolszewii.

Może P. P. S. skorzysta z tej nauki, by trochę przejrzał i swoje szereg i swoje metody działalności dzisiejszej, od której, jak widać, łatwo przejść do bolszewizmu Z. D.

BARANOWICZE.

— Wystawa okrężna Artystów Plastyków. Przez dziesięć dni w Baranowiczach gościła Wystawa Okrężna Artystów Plastyków. Mieściła się ona w salach Straży Ogniovej. Kto zna ten budynek, ten wie, iż do wspaniałości brakuje mu coś nieśmiało i nawet dużo, mimo to jednak całość od samego porządku robi doskonałe wrażenie dzięki umiejętności pracy organizatorów.

Orazu na wstępie spotykam dyrektora Wystawy, p. Brunona Dymowskiego, który uprzejmie oprowadza mnie i daje wyjaśnienia. Wśród obrazów najrozmaitszych kierunków malarskich niema ani jednego „kiczu”. Obok siebie wiszą prace artystów znanych i młodych z Warszawy, Wilna, Krakowa i Łwowa. Wartość ich rozumie się rozmaicie, ale w każdym razie wahają się w granicach od „dobrego” do „bardzo dobrego” i nawet czasami dochodzi do „doskonałego”.

Trudno wyliczać wszystkie wpadające w oczy obrazy, których poczet byłby niemały. — Wspomnę więc tylko o prześlicznym „Studjum” Axtentowicza, barczosłynych „Bolszewikach” Ryszkiewicza, mieniącym się przedziwnie „Wieczorem nad rzeką” Szygella, o „Pani z owocami” Bianki, „Starym góralu” Dyzmańskiego, o „Patrolu przy studni” Bagieńskiego, o „Włiji żołnierza” Szczyglińskiego.

Wnętrze sklepieniami i dekoracjami ściennymi, bardzo staremi, lecz już od lat przeszło sześćdziesięciu nieustannie pokrytymi wapnem, lub może i zatynkowanymi. Jak się wyżej rzekło, ów gmach od strony ul. Zawalnej powstał w ósmym dziesiątku ubiegłego stulecia. Stanął on na miejscu gdzieś się znajdowała część obwodowego wału miejskiego obronnego. Plan jego wykonał architekt Lewicki, nieumiejący jakoś pogodzić w nim zalet architektonicznych z powabami stylu przyległego pałacu, przebudowanego około 1860 przez zdołanego architekta Czajana.

Pozary niejednokrotnie niszczyły niektóre części domu starożytnego, który jeszcze w XV stuleciu należał do Szymona Żylińskiego, a przylegał do terytorium oo. Franciszkańskich. Za Aleksandra Jagiellończyka właściciela kamienicy była p. Nastazja Hromyca, która do domu Żylińskiego. W w. XV. władali domem, zamieszkały tu biskup wileński Jerzy Tyszkiewicz. Jeszcze poprzednio, król Jan Kazimierz uprzywilejował kamienicę ze zwolnieniem od poddaży wojsk. Te same ulgi otrzymał i hr. Tyszkiewiczowie w w. XVIII. Brano tu pod względem nie tylko niebezpieczeństwa wojenne, jakie dotknęły właścicieli rzeczonych kamienicy, lecz i wyjątkowe ich zasługi okazane dla Rzeczypospolitej. W części pałacowej gmachu Tyszkiewiczowskiego, posiadającego wspaniałe apartamenty, ozdobione dekoracjami plafonowymi, które ujmowały efektownie i kontrasty rodzinny Tyszkiewiczów, odbywały się nigdy słynne rauty, bałe dobroczynne i koncerty domowe, wreszcie stałe przyjęcia gościnne hr. Janostwa Tyszkiewiczów, dziedziców Waki, Dziewałowa, Wołozyna, Ormian i innych dóbr. W czasie wypadków powstańca styczniowego odbywały się zgromadzenia demokratyczne a za patriotyczne swe wystąpienia był marszałek Jan Tyszkiewicz przez ja-

wnątrz sklepieniami i dekoracjami ściennymi, bardzo staremi, lecz już od lat przeszło sześćdziesięciu nieustannie pokrytymi wapnem, lub może i zatynkowanymi. Jak się wyżej rzekło, ów gmach od strony ul. Zawalnej powstał w ósmym dziesiątku ubiegłego stulecia. Stanął on na miejscu gdzieś się znajdowała część obwodowego wału miejskiego obronnego. Plan jego wykonał architekt Lewicki, nieumiejący jakoś pogodzić w nim zalet architektonicznych z powabami stylu przyległego pałacu, przebudowanego około 1860 przez zdołanego architekta Czajana.

Pozary niejednokrotnie niszczyły niektóre części domu starożytnego, który jeszcze w XV stuleciu należał do Szymona Żylińskiego, a przylegał do terytorium oo. Franciszkańskich. Za Aleksandra Jagiellończyka właściciela kamienicy była p. Nastazja Hromyca, która do domu Żylińskiego. W w. XV. władali domem, zamieszkały tu biskup wileński Jerzy Tyszkiewicz. Jeszcze poprzednio, król Jan Kazimierz uprzywilejował kamienicę ze zwolnieniem od poddaży wojsk. Te same ulgi otrzymał i hr. Tyszkiewiczowie w w. XVIII. Brano tu pod względem nie tylko niebezpieczeństwa wojenne, jakie dotknęły właścicieli rzeczonych kamienicy, lecz i wyjątkowe ich zasługi okazane dla Rzeczypospolitej. W części pałacowej gmachu Tyszkiewiczowskiego, posiadającego wspaniałe apartamenty, ozdobione dekoracjami plafonowymi, które ujmowały efektownie i kontrasty rodzinny Tyszkiewiczów, odbywały się nigdy słynne rauty, bałe dobroczynne i koncerty domowe, wreszcie stałe przyjęcia gościnne hr. Janostwa Tyszkiewiczów, dziedziców Waki, Dziewałowa, Wołozyna, Ormian i innych dóbr. W czasie wypadków powstańca styczniowego odbywały się zgromadzenia demokratyczne a za patriotyczne swe wystąpienia był marszałek Jan Tyszkiewicz przez ja-

Zamordowanie posła albańskiego w Pradze

PRAGA, 15 X. PAT. Posel albański w Białogrodzie Tsenabeg' wzniesiony na takiel stanowisko w Pradze, padł wczoraj o godz. 10-ej wiecz. ofiarą zamachu. Manowicie jakiś młodzieniec dał do siedzącego w kawiarni posła kilka strzałów rewolwerowych, od których Tsenabeg zmarł w drodze do szpitala. Pojmany przez policję morderca oświadczył przy wstępnej badaniu, że nazywa się Agvadh Bedi i że jest studentem urodzonym w roku 1904 w Elbasaine Zamachu dokonał rzekomo dlatego, że Tsenabeg zdradził Albanję na korzyść Jugosławii.

PRAGA, 15 X. PAT. Zabójstwo ministra pełnomocnego Albanji Tsenabega wywołało w Pradze głębokie oburzenie. Napastnik w ciągu trzech dni czatował w kawiarni „Passage” na posła, który przybył niedawno do Pragi i jeszcze nie wręczył prezydentowi republiki swoich listów uwierzytelniających. Zabójca oświadczył, że przybył do Pragi specjalnie w celu zabicia Tsenabega, uważając go za śmiertelnego wroga narodu albańskiego. Tsenabeg ukończył liceum w Rzymie, znał język francuski, włoski i albański.

Szajka fałszerzy na G. Śląsku

KATOWICE, 15-10. Śląska policja wojewódzka ma nielada zadanie do spełnienia. Oto niedawno temu nieuchwytni fałszerze podrobili podpisy dyrektorów syndykatu polskich hut żelaznych i narazili Polską Kasę Oszczędności na stratę 140000 złotych. Obecnie znów za czekiem z podobionymi podpisami dyrektorów państwowych zakładów wodociągowych na Górnym Śląsku nieznani fałszerze pobrali z Banku Gospodarstwa Krajowego 22000 zł. Jakkolwiek podpisy były podrobione dosyć nieudolnie okoliczność ta uszła uwagi ze względu na to, że Bank Gospodarstwa Krajowego nie ma w zwyczaju zbyt formalnego badania podpisów. Zachodzi podejrzenie, że w pierwszym i drugim wypadku brała udział ta sama szajka. Podrobienie natomiast małej kwoty łomaczyć można obawą przed osirowością spowodowaną fałszerstwem czeku syndykatu polskich hut żelaznych. Zaznaczyć należy, że policja ma do czynienia z niezwykle sprytną szajką, której nie udało się dotychczas ujawnić nawet drogą wyznaczenia wysokich nagród.

Fala strajkowa w Niemczech

Strajkuje 30.000 robotników.

BERLIN, 14 10.—Strajk w przemyśle drzewnym objął zgórą 30 000 robotników. Również w przemyśle metalowym sytuacja uległa zaostrzeniu, albowiem robotnicy postanowili nie zwracać się do sądu rozjemczego. W przemyśle browarnianym wyrok sądu rozjemczego został przyjęty, wobec czego należy oczekiwać przerwania strajku.

Korzystając z uprzejmości p. Dymowskiego, rozpytałem się o szczegóły dotyczące swe wystawy.

A więc przedewszystkiem jakie są jej cele? — Dowiaduję się, że dwa. Pierwszy to udostępnienie najszerszemu warstwowi społeczeństwa kresowego zapoznania się z dzisiejszą polską sztuką malarską i spełnienia przez to misji kulturalnej.

Drugi to wyszukanie zbytu na obrazy polskich malarzy; nieraz przymerają oni z głodu, nie mogąc w przeładowanych a ubogich miastach znaleźć odbiorców dla swych prac, natomiast prowincja często poprzestaje na bohaczach jedynie dlatego, że niema okazji nabycia czegoś przystołego.

Trzeba przyznać, że oba cele bardzo rozsądne i pożyteczne!

Obecna Wystawa Okrężna to za ledwie pierwsza próba. Szereg malarzy do niej przystąpił, dając 280 obrazów. W razie sprzedania któregośkolwiek z nich zaraz jego twórcą obowiązany jest dostarczyć nowy na zmianę.

Wystawę popiera Departament Sztuki Ministerstwa Oświaty, jednakże pomoc ta materialnie jest minimalna. Zasadniczo cała impreza oparta jest na zasadzie samowystarczalności, co dotąd daje zupełnie dobre wyniki, mimo że objazd trwa już przeszło trzy miesiące, zaczynając od Białegostoku, Wołkowskiej, Lidy, Grodna, Wilna. Dalej Wystawa objędzie Słomnik, Pińsk, Równe, Żuk, Włodzimierz, Chełm i Brześć.

O powodzeniu wystawy świadczy,

że dotąd odwiedziło ją przeszło 18 tysięcy osób. Prócz tego żołnierze wpuszczani są zupełnie darmo dla celów oświatowo-kulturalnych, a młodzież za minimalną opłatą.

Tu trzeba kilka słów poświęcić publiczności baranowickiej. O ile w takich miastach jak Lidz, Grodno i t. d. wystawę odwiedziła prawie bez wyjątku cała inteligencja miejska i okoliczna, o tyle w Baranowiczach prawie widać jej nie było, poprostu liczone osoby! Wśród publiczności przeważała w ogromnej ilości ludność żydowska. Bardzo dobrze, że żydzi byli, ale zupełnie niezrozumiała jest obojętność inteligencji chrześcijańskiej; mając tak doskonałą okazję do rozwijki artystycznej, nie wykorzystali jej, to nie świadczy chyba zbyt dobrze o intelekcie!

Tomaczyć to sobie jedynie można na pewnego rodzaju nieufnością. Radzimy w każdym razie pozbyć się jej, gdy następny raz Wystawa Okrężna do Baranowicz zawiąta!

Inicjatorem i wykonawcą wystawy można wyrazić szczerze uznanie i życzenia, by nie poprzestali na pierwszej próbie, a przeciwnie by w latach przyszłych rozszerzyli swoją działalność i na mniejsze miasta, gdzie z pewnością będą przychylni przyjęci. Zakupienie już dotąd 50 obrazów zapewne doda ochoty do udziału w wystawie malarzy i zachęci ich do pracy, skoro się przekonają, że znajdują żywy odzew dla swych wysiłków artystycznych.

Nowości wydawnicze.

— Benedykt Bornstein: „Architektura i sztuka w Zakopanem”. Str. 252. Warszawa, F. Hościok 1927.

— Jan St. Mar: „Lów”. Powieść z cyklu „Kawalerowie księżstwa”. Str. 298. Warszawa, F. Hościok 1927.

Dr. Zofja Daszyńska-Golińska: „Zagadnienia polityki populacyjnej”. Str. 357. Warszawa, F. Hościok 1927.

Nad zagadnieniem wartości, wzrostu i rozsielenia ludności pracuje znakomita autorka od lat już wielu. Nielejse dążeń, które, między innymi, o teorii Malthusa, o ruchu ludności przed i po wojnie, o kwestii kobiecej, o neomalthuzianizmie, o t. zw. polityce rasy, o nędzy, alkoholizmie, prostytucji, eugenizmie, przygotowany do druku, tom drugi traktować będzie o emigracji i imigracji, o kolonizacji, o kwestii mieszkaniowej.

— W „Wiadomościach Literackich” (Nr 42) rozstrzyga się p. Adolf Nowaczyński nad swoją najnowszą sztuką, która ma niebawem ujść światła w kinie w Teatrze Polskim w Warszawie. Jest to — pisa między innymi — dzieło pełne, bujne, rozłożyste, dające arystofanizm i kwintesencję ludzkiej świadomości plarskiej i ludzkiej. Arystofanesa w spotęgowaniu, a zarazem w uprząstczeniu dla ludzi nowoczesnych.

— Wydawnictwa Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem. Dwie nowe książki wydano znowu Muzeum w Zakopanem. Aż żalność bierze... Gdzie jest u nas w Wilnie Instytucja, która by coś wydawała! Trzecim z kolei wydawnictwem zakopiańskim jest wyborna praca prof. muzykologii na uniwersytecie lwowskim, Adolfa Chybińskiego, „O muzyce góralskiej podhalańskiej”. Lnd podhalański posiada nieprzebrane skarby czarujących pieśni i muzyki góralskiej wielkim entuzjazm i... Karol Szymanowski. Szymanowski sam napisał szeregi marurków, w których tętni muzyka podhalańska i pracuje właśnie nad baletem „Janosik” osnutym na podhalańskich motywach. Jarosław Iwaszkiewicz napisał „Muzykę gór” (znajdziemy ją w jego „Pejzażach sentymentalnych”). Melodie podhalańskie, używane w Noskowsku, Paderevski, Żeleński. Przypomnijmy też sobie „Tatry” Żeleńskiego i Noskowskiego „Morskie oko”.

Czwartą książką wydaną przez Muzeum w Zakopanem jest rzecz o twórczości Władysława Orkana, autora powieści i dramatów, skreślona przez Juliana Krzyżanowskiego („Pieśniarz krainy kępi i wiecznej nędzy”). Wpierw jeszcze wydano Muzeum wyborny „Rocznik Podhalański” z cennymi pracami Czubka, Stolarczyka, Sieroszewskiego i innych oraz rzecz o Tatrach i Podhalu w twórczości Kasprzowicza, napisana przez Konstantego Górskiego.

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich

w Warszawie, Oddział w Wilnie, Końska 18.

ZAWIADAMIA Szanownych odbiorców że z dnem 20 PAŹDZIERNIKA roku bież. biuro i składy masła, serów i jaj zostaną przeniesione

DO NOWEGO LOKALU

przy ul. Końskiej Nr 12.

Administracja „Słowa” niniejszem oddaje do wiadomości Sz.Sz. Swych Inzerentów, iż z dnem 4 p. z. i. z. n. b. r. była zmuszona zerwać wszelkie stosunki handlowe z

Powszechnem Biurem Ogłoszeń
BERNARD BUCHWEITZ
w Warszawie, ul. Fredry 4

Powyższe ogłaszamy w interesie firm, które dołychezas załatwiali sprawy ogłoszeń w „Słowie” za pośrednictwem Bura B. Buchweitz, uprzedzając, iż tą drogą otrzymane przez Administrację „Słowa” inseraty, drukowane w naszym piśmie nie będą.

Nastroje dnia
często wywołane są spożyciem smacznego pierwszego śniadania, Szklanka dobrze zaparzonej herbaty **F. P.** idealnie wpływa na usposobienie. Do nabycia wszędzie.

Skład broni i amunicji
„Spółka Łowiecka”
Sp. z Ogr. Odp.
Wilno, Mickiewicza 11.

Najwybitniejszy szlager sezonu
Włodzimierz Gajdarow
i **Liana Haid**
w fascynującym filmie miłośni i żądzy na egzotykiem tle wschodu
„Biała Niewolnica”
JUTRO w kinie „POLONJA”.

CAR I WAN GROŹNY
ostatni cud sztuki kinematogr. w Moskwie z Leonidowem i Kaczalowem
„Helios”
ukazuje się JUTRO w kinie

Po cenach fabrycznych
KALOSZE, ŚNIEGOWCE
krajowe i zagraniczne
OBUIE, SWETRY
modne
ciepła bielizna, wełniane rękawiczki, pończochy, skarpetki oraz najrozmaitsze towary zimowe poleca firma
W. Nowicki.
Wilno, ul. Wielka 30.
Telefon 908

Wileńscy ludzie... wileńskie domy...

Tyszkiewiczowskie pałace i domy. — Gmach na rogu Trockiej i Zawalnej — Salon i przyjęcia u hr. Jana Tyszkiewicza — Późniejsze, popowstanowe czasy. — Wspomnienie o profesorze Platonie Sosnowskim.

Dzieje starych domów grodu naszego oczekują wciąż jeszcze na swego Kraushara.

Jakże piękna i pod względem życia towarzyskiego, które pulsowało tu niegdyś żywym tętnem, byłaby nie jedna taka historyczna monografia, która oto nasuwa się nam gwałtem pod pióro. Teraz oto gdy zaszła okoliczność zajęcia do kroniki dziejów choćby jednej tylko wileńskiej kamienicy przy ul. Trockiej! Może kto z badaczy staropolskiego Wilna zdobył się nie tylko na gruntowną historję tego, niegdyś Tyszkiewiczowskiego pałacu, lecz i słynnego tu w swoim czasie magnackiego salonu, który był łącznikiem towarzyskim wileńskiego high life, a niekiedy i znaczących grup wybitniejszej inteligencji z 6 tego zwłaszcza dziesiątku minionego stulecia. Po wojnie światowej niemal zupełnie przycichło życie towarzyskie w tym oto domu, położonym przy ul. Zawalnej i rogu ul. Trockiej, a należałoby obecnie do

*) Mam oczywiście na myśli jego „Starą Warszawę”, jego fundamentalną monografię warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, jego „Typy i oryginały warszawskie”, jego prace w rodzaju „Zagadkiwa kamienia na Krakowskim Przedmieściu” lub „Dworek Królewski w Alejach Ujazdowskich”, jego „Zamek Królewski w Warszawie”, jego „Dawne życie domowe mieszczaństwa warszawskiego, jego opisy pałaców i odwiecznych kamienic warszawskich, warszawskich ogrodów, warszawskich placów publicznych. Wileńska literatura nie posiada połowy tego, co do historycznych opisów Warszawy dorzucił jeden tylko Kraushar!

początkujący podówczas poeta wileński, student prawa, p. Wacław Makowski (syn) późniejszy minister sprawiedliwości. W onym czasie zamieszkiwało dom pałacowy przy ul. Zawalnej sporo osób z pośród znanych Wilna pracowników społecznych, jak s. p. Józef hr. Tyszkiewicz numizmatyk, autor „Tyszkiewiczów”, i filantrop mec. Adam Karłowicz, inicjator budowy pomnika Mickiewicza w Wilnie, mec. Restytut Sumorok, artysta budowniczy hr. Rostworowski, dalej wnuk Mickiewiczowskiej „Bergerki” s. p. Wilh. Malinowski, którego córka p. Wanda Osterwina spędziła tu swe dzieciinne lata i wielu innych, których nazwisk już pamięć nie ogarnie.

Niech choć tych kilka datknień piórem na ścianie starej, pałacowej kamienicy choć mocno niekompletny zarys dziejów jej położy.

Dnia 4-go bież. miesiąca upłynęło sto lat od daty zgonu profesora teologii moralnej i pasterkiej w dawnym uniwersytecie wileńskim księdza Platona Sosnowskiego.

Zgasił przedewszystkiem nie licząc więcej nad 27 lat. Zwłoki jego spoczyły na Rosie pomiędzy grobami profesorów Euzeb. Siowackiego i dr. med. Ferdynanda Spitznagla (ojca Ludwika). Uobozuchny, w kształcie małej płytki, posiada nagrobek wbity w ziemię, boleśnie raz wrok każdego ta opuszczona pamiętka, dziś zwłaszcza, gdy przed rokiem staraniem prof. St. Kościakowskiego lekarze przywrócili grobowcowi Spitznagla należyty wygląd, a monument ojca Juliusza jest w stałym poszanowaniu.

Biografowie prof. Sosnowskiego, szczerze jak i ojciec jego paroch unicki, w zasadach wiary kapłana, mianowicie znany uczony X. M. Bobrowski i nieodżałowany historyk os-

wiały dr. J. Bieliński wysoko podnosił zasługi profesorskie i kaznodziejskie, pracowitość i cnoty osobiste ks. Platona. Przed chorobą swą ostatnie kazanie wygłosił P. Sosnowski w kościele ks. ks. Augustjanów w świętyni, która tak jeszcze niedawno zwróconą została uniom.

Rodem był ks. Sosnowski z Kleszczów w pow. Bielskim, ziemi Grodzieńskiej, kształcił się w gimnazjum białostockim będąc uczniem drukarza wiersze w „Tygodniku Wileńskim”. Po ukończeniu seminarjum w Wilnie, tamże odbył studia teologiczne w uniwersytecie, pozyskawszy stopień alistra sw. teologii. Następnie za dwie dysertacje zaszczycony został przez uniwersytet stopniem doktora teologii i pasterkiej. Wykładał od r. 1823 cełując powagę metody i doskonałość języka teologicznego. Korzystał wiele z manuskryptów swego uczonego poprzednika, które odpowiednio opracował. Później oddał się studjom filozoficznym i odznaczył się jako doskonały nauczyciel religii. Na konkursie katedry teologii moralnej i pasterkiej złożył rozprawę, w której wykazał umiejętną ocenę zasad moralistów nadto przedłożył cenny materiał bibliograficzny książek ascetycznych. Za te prace swe został w 1826 profesorem nadzwyczajnym i wnet potem wyświęcony został na kapłana. W rok potem otrzymał probostwo korekcie. Zasiłnawczy jako kaznodzieja nie przerywał, pomimo kilku miesięcznej choroby, pracy swej naukowej, lecz nadzwyczajny organizm nie wytrzymał wysiłku i umiłowian przez kolegów tudzież swych uczniów uniwersyteckich zgasił ks. Platon Sosnowski niejako u progu swej świętej kariery.

L. Uziębło.

Monstrum prowokacji.

Nowe nadzwyczajne rewelacje Burcewa o obywatelskiej organizacji prowokatorskiej Jakuszewa i Oppertupa, ofiarą której padł Szułgin, przypominają światu, że prowokacja to przyczyna i geneza wielu zjawisk historycznych. Prowokacja to czynnik tworzący w historii.

Wasił Witaljewicz Szułgin był „czarnym” poseł do Dumy z Kijowa, naturalny syn członka Rady Państwa Pichno, również najzjadliwszego polakożercy jest światu, jednym z najświetniejszych w Europie publicystów. Styl jego, sposób pisania porównać można do naszego wielkiego Czesława Jankowskiego, tak samo przez artykuły polityczne przewijały się w jego złośliwe naciągane. Jako zajadły antysemita i gorący monarchista zasiadał na skrajnej prawicy i uprawiał tam demagogiczny nacjonalizm, który tak się podobał Mikołajowi II-emu, który tak podobował Siołowi. W r. 1917 nojechał razem z Guczkowem do Cezara prosić go o podpisanie abdykacji. W swej arcyceciekwej i przepięknie napisanej książce „Dni” opowiada o tej ostatniej audycji u Wszehrosyjskiego Samodzierży i jak jemu, wychowanemu w atmosferze ubóstwa Cezara, tak dziwnie było siedzieć niemytemu, nieogolonemu i w szarym podróznym garniturze naprzeciw Cezara, który patrzył na niego nieruchomo szklanym wzrokiem swoich lilijowych oczu. Później na posiedzeniu w mieszkaniu Putiatina, gdy uroczą księżną Putiatina rozosiła herbatę i gdy pośrodku pokoju siedział wysoki oficer o chudej twarzy i gdy dwaj ludzie zienawidzeni, wzgardzeni przez dwór, podejrzani o to, że są kuzyni i źródłem wszelkich antydynastycznych intrig, dwaj ludzie noszący najlaskrawsze, szatanarowe nazwiska antyrządowej opozycji t. j. Guczkow i Milukow historycznie błagalni tego oficera, którym był W. ks. Michał, przyjął koronę, — on Szułgin, on sługa slug carskich siedział cicho, a potem odczytywał, nie starczy mi odwagi aby w takim momencie doradzać Waszej Cezarskiej Wysokości by zechciał przyjąć koronę.

Ten problem swego stosunku do dynastji w chwilach historycznych powiódł z sobą Szułgina na emigrację. W zeszłym roku zwiędził Sowepeję i napisał książkę „Trzy stolice”. Miała to być próba omówienia, napisana z patryjotycznym zapałem i entuzjastyczną wiarą w niewątpliwą powrót monarchji i wszechrosyjski pogrom żydów w dotąd nieznanej skali. Szułgin wniósł dużo nowego do publicystyki emigracyjnej, która obracała się ciągle dokoła zastygłego w oczach obrazu bolszewickiego chaosu z 1920 r. Szułgin twierdził, że dziś w Rosji jest „tak jak było, tylko gorzej”, że pulsująca dziś nowa siła, że ustrój sowiecki nie jest też dużo lepszym jak np. decentralizacja, że wreszcie wszystko dojrzywa ku temu, aby jednym zamachem zrzucić i utopić w czarnym morzu obecną „szczytę władzy” (wierchuszki) żydowsko-bolszewickiej i zastąpić ją carem prawosławnym. Książka była napisana z najwyższym uznaniem i serdecznością dla społeczeństwa żyjącego pod rządem bolszewickim a także podnosiła sprężystość monarchistycznej organizacji b. oficerów, która to organizacja opiekowała się Szułginem, urządziła mu podróże, wynajdywała mieszkania i paszporty, chroniła przed śledzeniem ze strony G. P. U.

Obecnie Burcew dowiódł, że cała ta organizacja monarchistów i b. oficerów, która tak imponowała Szułginowi, wszyscy ci młodzi patryjoci, których on spotkał w Kijowie, Moskwie, Petersburgu byli aktorami wielkiej komedji zainscenizowanej przez G. P. U. Trzeba znać książkę Szułgina, aby zrozumieć klasę humoru i klasę tragedji w tej tragifarsie. Szułgin z zaguszoną białą brodą jedzie przez las, bije mu serce. Jego towarzysze, owi „oficerowie-monarchiści-przemysłowcy” wiozą kontrabandę i mają „stalowe twarze”, jakkolwiek co chwila uprzedzają go o strasznych niebezpieczeństwach. Szułgin przesuwa z sur na feu co chwila. Jest tam taki główny przemysł i specjalnie gorący monarchista Iwan Iwanowicz, który tak „naraża swe życie” co tydzień, a jego żona, siołniczka, młotka także

gorącą monarchistką „drży z swego męża” i pilnuje firanek na oknach. Jeśli wszystko spokojnie dyskretnie na oknach są, jeśli „G. P. U. zagrozi” — to nie! I Szułgin, biedny Szułgin z takim rozczuleniem pisze o tych francuszkach i tej młodzieży, heroicznej żonie monarchisty, jak będzie później kilkadziesiąt razy pisał i opowiadał o wszelkich heroizmach, które „dla niego” popełniali ci tak bohaterowie nastrojeni monarchiści z tajnej organizacji.

I to wszystko było komedją! W ten sposób się prowokatorów chciała wzbudzić do siebie zaufanie, obwołując i wywołując z Sowepeję Szułgina chciała dać sobie wymiarować zaufanie w kołach emigracji rosyjskiej, a przez to samo zbudować doskonały kanał dla informacji płynących z Europy do Moskwy.

Wykrył prowokatorską komedję Burcew, ten sam Burcew, który kiedyś zdemaskował Azefa. Pamiętamy kto to był Azef! Był komitet polityczny partji socjalistów-rewoluconistów i była organizacja bojowa tej partji. Ze względów konspiracyjnych komitet polityczny nie znał członków organizacji bojowej. Pośredniczył między temi dwoma instytucjami tylko Azef. Azef był wodzem organizacji bojowej i politycznym kierownikiem partji. Więcej, Azef był świętą partji, był sztandarem dla podziemnego ruchu rewolucyjnego w Rosji. I ten Azef był prowokatorem, agentem policyjnym. Zorganizował on mnóstwo zamachów, między innymi udany zamach na ministra spraw wewnętrznych Plewowa i udany zamach na W. Ks. Sergiusza generalnego gubernatora Moskwy. A więc agent policyjny zabijał pierwszego w państwie dyktarza i zabijał wysokiego dostojnika stryja rożonego cesarza. W ostatnich latach pensja Azefa wynosiła 14 tys. rubli. Ale policja szczerze subsydiowała także wszystkie ruchy rewolucyjne. Dlatego w takiej np. arcyceciekwej książce Sawinkowa pt. „Wspomnienia terrorysty” nie spotykamy całkiem kłopotów pieniężnych. Terrorysty mieli mnóstwo pieniędzy. Prawda, że korzystali ze szczerzej pomocy zagranicy. Japonia wpłacała rosyjskim socjalistom milion franków na walkę z ich własnym państwem. I rosyjscy socjaliści przyjęli te pieniądze!

Dopiero na te fakty wspomnień Sawinkowa rozumiemy duszę i charakter tych ruchów rewolucyjnych, terrorystycznych. Właściwie się tam razem degeneracja z prowokacją policyjną. Jakaś wyuzdana historja z potwornym, degenerackim stanem ciągłego kłamstwa, w którą pogrążeni byli prowokatorzy zawodowi. A jak często były wypadki tchórzostwa w ostatniej chwili. Sawinkow cytuje szereg takich wypadków tchórzostwa przeważnie u osób żydowskiego pochodzenia. Historyczna nienawiść do państwa, wyuzdana chęć popełnienia morderstwa, tchórzostwo i prowokacja — oto czym się barwią kroniki przygotowań do rewolucji rosyjskiej!

Alie historia prowokacji nie kończy się na Azefie, o którym należy powiedzieć, że w tych ciemnych obrazach jest jeszcze postać straszliwa. Prowokacja wiera się w historję, zapoczątkowuje fakty historyczne, tamuje drogę prądem politycznym. I tu do ludzi czystych, ideowych nieświadomie pracowało dla prowokacji. I tu do idei zrodzonych przez ironję policjanta później traktowane były serio. Przecież ruch ukraiński rozżarza w Galicji Wschodniej prowokacja austriacka, przecież z początkami ruchu białoruskiego współprace prowokacja niemiecka. Niektórzy historycy w buncie Chmielnickiego widzą quasi-prowokację Władysława IV-go.

Oczywiście nie można wielkich wypadków w historii sprowadzać do wykonania zamysłów policyjnych. Na pewno oczywiście jest ten pogląd który w bolszewizm widzi tylko prowokację sztabu generalnego niemieckiego. Oczywiście tak nie jest i interpretacja taka może być udziałem tylko głupców. Lecz temniej historycy prawdziwi znajdą miejsce dla prowokacji nie tylko w rozdziale pojedynczych epizodów, monstrualności i kurjozów, lecz w rozdziale o siłach kształtujących bieg wypadków politycznych. M.

Straszliwy dramat w gm. Mejszagolskiej.

W dniu wczorajszym rozegrał się straszliwy dramat w okolicy Wilna, w kolonii Mufa. Niejaki Aleksander Jagiełłowicz, mężczyzna 33 letni, o godz. 5 rano wtargnął do mieszkania swych starych rodziców i wystrzelił z karabinu zamordował niejakiego Ludwika Karawajczyka. Następnie strzelił do swego 60 letniego ojca, Teofila, raniąc go ciężko w piersi i zabił matkę swą cios bagnetem w brzuch. Po dokonaniu okropnego czynu zbiegł do lasu. Pierwotkowe śledztwo ustaliło, że czynu tego dopuścił się Jagiełłowicz na tle nieporozumień majątkowych z rodzicami.

Zarządzono natychmiast energiczny pójść policyjny za mordercą.

KRONIKA

NIEDZIELA.
16 Dnia
Martyniana.
Jutro
Wiktora B.

Wsch. słońca o g. 5 m. 54
Zach. słońca o g. 16 m. 46

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakład Meteorologii U. S. B. z dnia 15-X. 1927 r.

Ciepłota średnia	7.4
Temperatura średnia	-1.1
Opad na dobę w mm.	—
Wiatr przeważający	Północny.
U w a g i	Pochmurno deszcz.
Minimum za dobę	-1
Maximum za dobę	+3
Tendencja barometryczna	stały wzrost ciśnienia

KOŚCIELNA.

— (c) **Wizytacje pasterskie.** Wyznaczona na wtorek dn. 18 b. m. wizytacja kanoniczna parafji Gierwiaty jak dowiadujemy się nie odbędzie się z powodu aresztowania proboszcza Gierwiat ks. Ambrożego Jakowlanisa, co pozostaje w związku z akcją rządową wywołaną represjami rządzą Kowalskiego. We środę dn. 19 dokona J. E. ks. Arcybiskup Metropolita wizytacji parafji oraz konsekracji kościoła w Ławajskach. Ks. Arcybiskupowi towarzyszyć będzie ks. W. Meysztowicz.

— (c) **Pobyt biskupa rumuńskiego w Wilnie.** Bawący przejazdem w Wilnie J. E. ks. Michał Robu, biskup Jass (Rumunia), podejmowany był w dniu wczorajszym obiadem przez J. E. Arcybiskupa ks. R. Jabrzykowskiego. Na obiedzie obecni byli również J. J. E. ks. ks. biskupi Michalkiewicz i Bandurski, oraz Rektor O. O. Jezuitów, u którego się J. E. ks. biskup Robu zatrzymał.

URZĘDOWA.

— **Naczelnik Dworakowski p. o. Wojewody.** P. wojewoda Raczkiewicz na czas swego krótkotermiowego urlopu, który rozpoczął w dniu 16 bm., poruczył zastępstwo w pełnieniu swych funkcji naczelnikowi wydziału administracyjnego p. Dworakowskiemu.

— (x) **Konfiskata pisma „Nasza Praca”.** Urząd Komisarza Rządu na m. Wilno wydał w dniu wczorajszym zarządzenie, mocą którego skonfiskowane zostało czasopismo białoruskie „Nasza Praca” Nr. 5 z dnia 15 bm., za umieszczenie protestu białoruskiego komitetu w sprawie aresztowania Łuckiewicza.

W proteście tym władze dopatrzyły się cech orszepstwa przewidzianego w art. 50 dekretu prasowego.

SAMORZĄDOWA.

— (x) **Z posiedzenia Wydziału Powiatowego.** W dniu wczorajszym, pod przewodnictwem starosty p. Witkowskiego odbyło się posiedzenie Wydziału Powiatowego, na którym przyjęto do wiadomości sprawozdanie kierownika działu sanitarnego za czas od 1 kwietnia do września włącznie rb., oraz z działalności leczniczej weterynaryjnej i czynności lekarza weterynaryjnego za m-c wrzesień rb., przyczem stwierdzono, iż lecnicza ta daje od niejakiego czasu już pewne dochody.

Uchwalono w szkole rolniczej w Bukiszkach przeprowadzić szereg kursów z dziedziny weterynaryjnej, na które wydelegowano z ramienia sejmiku lekarza weterynaryjnego p. Stankiewicz.

W końcu wyasygnowano zarządowi czytelnim im. Tomasza Zana, tytułem zapomogi na budowę szkoły powszechnej w Powiszczy gm. Sołecznickiej. Z powodu niewyczerpania porządku dziennego następnego posiedzenie odbędzie się we wtorek, dnia 18 bm.

MIĘSKA.

— (c) **Posiedzenie miejskiej Komisji Gospodarczej.** We środę, dnia 19 października, odbędzie się w Magistracie posiedzenie miejskiej Komisji gospodarczej z następującym porządkiem dziennym: 1. sprawa wydzierżawienia lokalu kiskarni na rzecz miejskiej, 2. sprawa ustalenia opłat za korzystanie z lokalu kiskarni, 3. o ustaleniu godzin postoju wozów na rynkach miejskich, 4. sprawa uporządkowania handlu na rynku Łukiskim, 5. projekt zmiany przepisów obowiązujących w przedmiocie trybu dostawy mięsa i wszelkich spożywczych przetworów mięsnych dla ogólnego weterynaryjnych do miejskiej

Wrażenia teatralne.

Eugeniusza Czirikowa „Komisarz Sowiecki” sztuka w sześciu obrazach wystawiona w Teatrze Polskim.

Więc najpierw scena o akcentach i pozach wielkiej gwałtowności, rozgrywająca się w więziennym kurtyżu jakiejś Czeki bolszewickiej (Czerwoczerwona Komisja). Więźniowie wyprowadzani są na kazi (k'ienle). Sceny rozdzielające. Szlachetny i nieustraszonej generał (występ, jakże rzadki, p. Zbigniewa Śmiłowskiego) nie chce komisarzowi bolszewickiemu podać ręki... bez rękawiczki, jakś kupiec aresztowany i na śmierć skazany zamiast kogoś innego, jakas kobieta csiupiała z przerażenia, jakiś student, któremu się zmżyły pomysłszy w więzieniu... słowem: scena ścinająca krew w żyłach. Zaraz obraz następny: w wielkiej celi więziennej bolszewicy złączają się wyrażowanie nad kontrewolucjonistami. Z obu obrazów zaczyna wyłaniać się: treść wkraczająca na scenę... melodramatu? Tak, czegoś w tym rodzaju.

Kochał się obaj—dawno temu — w Helenie Władimirównie Szukowskiej: proletariusz, obecny komisarz sowiecki Murawjew i porucznik gwardji książę Gorlicyn, obecnie więziony i będący na łasce i niełasce bolszewickiego dostojnika, Helena Władimirówna też jest w szponach czeckiej. I oto (obraz trzeci) rozgrywa się kapitalne sceny kolejne... w wagonie salonomowym p. komisarza w drodze do Moskwy — między Murawjewem i Heleną, następnie między Murawjewem i księciem. Akcja rozwija się szybko opowiedziana telegraficznym stylem, brzmi tak:

Murawjew kocha Helenę, ona zaś księcia. Murawjew więzieniem i torturami doprowadza księcia do kompletnej nieopaczalności moralnej, utrzymuje go w przekonaniu że Helena została zamordowana i dobywa z niego, z księcia, nie władającego sobą, ohydne przyrzeczenie do planowanego, wspólnego z Heleną, kontrewolucyjnego zamachu na bolszewickich komisarzów, na samego Murawjewa. Tej „zdrady” świadkiem była Helena. Przestaje kochać księcia a zaś ujęta zarówno wielką miłością dla niej bolszewickiego „potwora”, jak jego jawną chęcią uratowania ukochanej kobiety, zaczyna uczuwać dla Murawjewa coś... coś... o ja, arystokratkę, do tego stopnia przeraża, że popełnia zamach samobójczy. Odratowana — ma atoli dostać się w ręce rozjuszników bolszewików. W chwili tego najwyższego napięcia wszystkich melodramatycznych motywów, rozgrywa się krótka scena miłosnych wyznań... Lecz Murawjew przecie jawnie zdradził czekiistów chcąc uratować Helenę. Osaczony przez nich, wystraszony z rewolweru śmierć sobie zadaje.

Na tem sztuka się kończy — prawie, prawie, że apoteozą, tfu do licha... bolszewikal! Tak — ale prawie nawiązanego a przynajmniej „odkupionego” przez miłość Heleny (o Fauście, o Maigorzałci) lub, jeśli kto woli „oczyszczającego” przez własną miłość dla Heleny. A książkę? Podłec? Co? A to... ładna sztuka! Pardon. Proszę się nie emocjonować. Książę, jak się wyraża podkreśliło, doprowadzony został przez Murawjewa do stanu nieopaczalności, do zidiotyczności, do notorycznej moral insanity. Murawjew pastwił się nad biedakiem. Owóż i sztuka nie jest znowu tak „bolszewicką”, jak się tym i owym na premjerze zdawało.

Owszem—obraz poczynania sobie bolszewików z byle „kontrewolucjonistą” wypadł wprost przerażający. Niczego więcej wymagać nie może nawet najzwyklejszy wróg sowieckiego ustroju i bolszewizmu. A że „młda białogłowa” gotowa jest pokochać nawet herolda zbrojeckich band, samego Rinalda Rinaldiniego, ba, samego diabła w ludzkiej (byłe powabnej) postaci! — tego przecie p. E. Czirikow nie wymyślił i nie: przez to filobolszewickiego nie powiedział.

Gorzej o wiele, że dał nam cha-

Jedynie tylko jest zdanie o kawi „Enrilo” „Wyśmienite”!

Prosimy przekonać się, lecz zażądać wyraźnie: „Enrilo” z młynkiem do kawy!

Naśladownictwa zechce Łask. Pani we własnym interesie zwrócić!

rakterystykę bolszewików i bolszewizmu bardzo a bardzo powierzchowną; że żadnego pogłębienia psychologicznego ani też socjologicznego w sztuce Czirikowa niema. O! istny oleodruk. Całe szczęście, że — nie „bomba”! Sztuka szablonowa. Z grubemi efektami. Obliczona na sukcesy galerijowe i na niechybną kasowość, na jakich „bitych” dwadzieścia przedstawień. I sądząc z napisanego łtku na premjerze — ma „Komisarz sowiecki” wszystkie szanse dożyć na scenie Teatru Polskiego do swego kasowego luzina.

Na nas samych działała mocno ta... zjawia. Wrażenie robi: ten rosyjski świat, od któregośmy już odwykli! Br... Trudno nie wstrząsnąć się. A gdy komisarz sowiecki, dobrze pociągający z butelki, odpada w dawną, przedwojenną duszę rosyjską i szuka dla niej wyrazu, to... to nie znajduje go w języku polskim i odwalwysy się na krześle i złożywszy pod głowę ręce, woła «w oryginalne»: *Taska! Taska!*

Powiem więcej. *Dziwnie* brzmi miękka, elegancka mowa polska wśród tego rosyjskiego świata, w ustach tych ludzi... w zandarskich po kostki szynelach, o tak dobrze nam znanych manierach. Dla nas, ludzi tutejszych, takie sztuki powinny być grane w rosyjskim języku, w oryginalnym. Polaki w nich język—razi.

Wystawiono ową pół-bombkę bardzo starannie. W pierwszych obu obrazach był faktyczny nastrój grozy. W trzecim wagon spisywał się bardzo dobrze a cała reżyserska, zakulisowa onomalopeja naśladowała różne odgłosy towarzyszące jeżdżeniu koleją żelazną, zbliżaniu się pociągu na stację i t. p. zasługuje na najchlubniejsze wyróżnienie.

Interpretacja aktorska tekstu—była utrzymana w charakterze sztuki. Siuszenie bardzo gło. np. p. Malinowskiego, dzwigającego na swych barkach główną, tytułową, wielką rolę, była w miarę przejęskrawiona, przekoloryzowana, nawet nieco przerysowana. Inaczej takiego „bohatera” nie można grać. P. Perzanowska kładła, zdaje się, główny nacisk na szlachetność Heleny, na jej nieco wyniosłą dystynkcję. W p. Dąbrowskim (książę) bodaj, że Teatr Polski zyskał dobrego charakterystycznego, a może nawet nietylko wyłącznie charakterystycznego aktora. Jeżeli pięknej technice p. Dąbrowskiego dopisze temperament — talent jego powinien zgutować publiczność wileńską niejedną miłą niespodziankę. Książę miał w scenie wagonowej za mało wyrazu, natomiast w piątym obrazie — było już na co patrzyć i czem się wzruszyć. P. Rychłowska potrafiła nleduż rolę młki Mikołaja Murawjewa, zagraną doskonale, uczynić równorzędną z oboma naczelnymi rolami.

Czesł. Jankowski.

Zakopiańskie kożuchy
otrzymane u DINCESA, Wielka

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Ujęcie znanego kaskarza.** Od dłuższego czasu policja energicznie poszukiwała znanego kaskarza i złodzieja kieszonkowego Samuela Galperna. Onegdaj otrzymano informację, iż Galpern ukrywa się w domu Nr. 10 przy ul. Niemieckiej. Policja zorganizowała obławę i aresztowała go. Dochodzenie ustaliło, iż w dn. 14 b. m. Galpern dokonał kradzieży 220 dolarów z kieszeni panta wiszącego w sz. f. G. Turowa (An o-kolska 45).

Złoczyńca okuto w kajdanki i odwieziono do więzienia.
— **Fatalny wypadek.** Dn. 15 b. m. podczas pracy wpadł do rowu robotnik kanalizacyjny Konstanty Masłowski (Wierzbowa 18), którego w stanie ciężkim dostawiono do szpitala św. Jakóba.
— **Obłąd.** Dn. 15 b. m. na elektrowni miejskiej nagle dostał obłąd robotnik Michał Wojnis. Chorego pogotowie dostawiło do szpitala św. Jakóba.
— **Zaczenie.** W nocy na 15 b. m. od wcześniej zamkniętego pieca szaczał J. J. Dawidowicz (Szawalska 1). Choremu pogotwie udzieliło pierwszej pomocy.

Ofiary.

— N. N. dla schorowanej wdowy z synem suchotnikiem zł. 20.



NORA
Najlepsze słuchawki.
(NORA BABY) Typ. Kc. Cena 20 zł.
NORA
Najlepsze głośniki.
NORA
Najlepsze radioaparaty i t.d.
Wszędzie do nabycia.

Kosze uliczne do śmieci
Sprzedaż i instalacja.
Sklep wyrobów żelaznych
WIKTOR KOWALEWSKI.
Trocka 20.

Węgiel
opałowy i kowalski z dostawą od 1 tony
w zamkniętych plombowanych wozach
Ceny najniższe.
Jagiellońska 3 m. 6, tel. 811.
M. Deuli
Pesukujemy
montera-elektrotechnika
lub radioamatora, chcącego pracować. Zgłaszać się: K. Rutski, Wileńska 38.

Miejski Kineamatograf Daś będzie wyświetlany dramat w 10-ciu wielkich aktach „Światło Azji” film wykonany wyłącznie słami tuzimców, przez hinduskiego reżysera przy udziale hinduskich aktorów podług scenarjusza wieszcza hinduskiego Niranjana Pala, ucznia Rabindranatha Tagore. W rolach głównych królowie ekranu Himansural i Saeta Davis, oraz całkowicie zespół hinduski. Orkiestra pod dyrykcją Kapelmistrza p. W. Szczępskiego. Ostatni seans o godz. 10. W poczekalni koncerty radio. Cena biletów: parter 60 gr. balkon 30 gr. Początek seansów: w niedziele, soboty i święta o godz. 4, w inne dnie o g. 5 i p6.

„Karuzela Udręczeń“ wstrząsający dramat, niesamowity film w niezwykle realistycznej w rol. gł. Laura la Plante, (bohaterka obrazu „Białe Noce“). Nadzwyczajna treść. Film ten jednocześnie wyświetlał się w 2 najwybitn. kinach Warszawy.

Kino-Teatr „Polonia“ Dziś ostatni dzień **„Wieża Miłości“** Motto: Mężczyzna! Bądź bez
ul. A. Mickiewicza 22. ciwnym razem one będą bezcenne dla ciebie. Dramat w 12 aktach w/w znanego poety Lorda Byrona
p. t. Don Juan, w rolach tytułowych rywal Jwana Mozuchina i ulubieniec poetki John Barrymore i
pełna wrzaski Mary Astor. Obraz ten zachwycia widza swoim bogactwem, beztroskimiw życiem
owegw wieku, muzyką, śmiechem, szalonymi igraszkami, ulubienymi tancerzami i bachanaliami
Ilustracje muzyczne wykona orkiestra koncertowa z 24 osóbb pod batutą Mikolaja Salnickego.
Początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10 20.



FOSFATYNA FALIERA

NAJLEPSZY POKARM dla DZIECI
SMACZNY I WZMACNIAJĄCY

Niezbędny podczas odciążania od pierś-
i w okresach rośnięcia

Ułatwia żółtowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości
Niezbastpiona odżywka dla mamot, matek
i rekonalwalecentów.

ŻĄDADZIE SŁYNNEJ MARKI FRANCUSKIEJ
FOSFATYNA FALIERA

WYSTRZEŻĄDZIE NAŚLADOWNICTW.

№ 2. 6 rue de la Tacherie.



Wydz. Zdrowia Nr. 122

Górno- WĘGLE Śląskie
dostarczamy tonami i pół tonami
Z GWARANCJĄ ZA WAGĘ
Ig. Duchnowski i S-ka
ZAWALNA 21 (wejście od strony Dřewu. rynku).
Na żądanie listowne wysyłamy agentów.

SKRUCHA PALĄCEGO.

Odnosząc się z zaufaniem do reklamowanych, przez różnych producentów, tutek, z przekonaniem się, jednak, jako nałogowych palacz, że **nie ma LEPSZYCH TUTEK PONAD TUTKI**

„FAVORIT”

TUTKI „FAVORIT” są zaopatrzone w dwa filtry, nie przepuszczają nikotyny. Są estetyczne i przyjemne przy paleniu.

TUTKI „FAVORIT” wyrabiane są z materiałów najprzebiegszej jakości,

Polecam przeto wszystkim przyjaciołom i znajomym palić tylko

TUTKI „FAVORIT”

Mobilizacja!!!

Mobilizuje się wszystkich Obywatel Rzeczypospolitej bez różnicy pćci, wieku, stanu i zawodu do walki o potęgę świata—o pieniądzel o bogactwo!!!

Zwycięzca tylko ci, którzy kupią losy do 1 kl. 16 Polskiej Lot. Państw. w słynnej ze szczęścia wielkiej kolekturze

L. TARGOWNIK

Warszawa, Wierzbowa 7 (Pl. Teatralny v.s-a-v.s. Teatru Narodowego)

Iub w oddziale Kolektury: Niecała 2.

Wygrane powiększone z 16 milionów do 20 milionów złot. Cena losów pomyślo nie podwyższona i wynosi: 1/4 Zł 10 — 1/2 Zł. 20 — 1/1 Zł. 40.—

Ciągnięcie rozpocznie się już 10 i 11 listopada r. b. Czas najwyższy zaopatrzyć się w nasze szczęśliwe losy, gdyż nopyt na nie jest wielki.

W tym miejscu wyciąć i nam łaskawie przesłać

Z a m ó w i e n i e S. W.

Niniejszem proszę o przysłanie mi do 1 kl. 16 Pol. Lot. Państw.

1/1 losów po	Zł. 40 —	
1/2	"	20 —
1/4	"	10 —

Należność Zł. _____ wpłać

(zbytkownie wykreślić)

na konto czekowe w P. K. O. Nr. 10.241

przekaz pocztowym za zaliczeniem pocztowem

mie i nazwisko _____

Wielkość _____

Dokładny adres _____

Angielskiego
niemieckiego i francuskiego udziela absolwent zagranicznego uniwersytetu. Ceny przystępne. Płwna 2, mieszk. 2.

Pokój
dla 2 lub 1 osoby, nowoc. wyg., całodz. utrzymanie. Gdańska 6, m. 8, front.

Pożyczki
na 1 hipoteczną od 1.000 do 10.000 dolarów załatwiamy na niską stopę procentową
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Ad. Mickiewicza 21, tel. 152.

Folwark 45 ha
kompletne zabudowania, wszystkie użytki wspaniale, sprzedamy za 2.500 dolarów.
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Ad. Mickiewicza 21, tel. 152.

MAJĄTEK
ziemiak 6 km. od st. kolejowej, 300 ha, z przetrzcin około 300 ha, o glebie przennej, 50 ha lasu mieszanego dobrego, z b. dobr. me. zabudowaniami, dużym ogrodem owocowym sprzedamy po 50 dolarów za ha
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Ad. Mickiewicza 21, tel. 152.

Rutynowana
francuzka (akcent
paryski) udzieli lekko
z kowca: sancia francus-
kiego dacielem i do-
roslym, ceny przys-
tego. Sierakowski-
e 20 13 od 10 do 3 pp.

Lekcyj języka
**francuskiego i
angielskiego**
udziela doświadczona
nauczycielka,
Mickiewicz 37, m. 17.
(Wejście od Ciasnej).

Dr. G. Wolfson
weneroryne, mocz-
opłciowe i skórne, ul.
Wileńska 7, tel. 1067.

DOKTOR

ZOSTAŁA URUCHOMIONA
w Wilnie, przy ulicy Św. Anny Nr. 3
(w gmachu drukarni Józefa Zawadzkiego)
MECHANICZNA PRZĘDZALNIA
dla wyrobu wszelkich gatunków i grubości
PRZĘDZY WEŁNIANEJ
pod firmą
Wileńska przędzalnia wełny
Sp. z ogr. odp.

Przedział z opatrzoną w maszyny najno wszego sys emu
z narędem elektrycznym, wykonywa mnie jsze zamówienia
w ciągu 24 odzin, większe podług umowy. Wyrała przedz
wysc 'iego gatunku. Ceny bardzo przystępne.
Przedziałnia nabywa wełną po cenach rynkowych.

Drzewka i Kiszewy Owocowe
oraz ozdobne
aklimatyzowane wyhodowane na miejscu w Szkółkach
Nowy wielki dobry wybór
polecają na sezon jesienny SZKOŁKI MAZELŃWSKI
Wilno, Zawalna 6, m. 2.
Ceny przystępne.

Do wynajęcia

2 duże jasne pokoje ze wspólną kuchnią lub każdy pokój oddzielnie. Witoldowa 7-1

Do wynajęcia

solidnej osobie przetrwać zimę umiłowano wygodami lecz bez kuchni 2 duża pokoje i jasný duży przedpokój, wejście osobne niezależne. Uniewiejska Nr 9 m. od godziny 3 ciej.

Po trzyletnim pobycie we Francji udzielam lekcji języka francuskiego

Oferuję posługę składając w Administracji „Słowa” dla K.L.

Komplet dziecin

po trzyletnim praktycznym

NAUKA
pisania na maszynie 10-cio palc. systemem. Kurs 30 zł. uczącym się zniżka. Opłata na rary. Orzeszkowej 11, m. 16, inform. od godz. 9-11, 2j-8j

M. Wilenkin
i S-ka
Spółka z ogr. odp.
Wilno, ul. Tatarska
20, dom własny
Istnieje od 1843 r.
Fabryka i skład

Wszystkich, którzy posiadają

jakiebyż informację o miejscu pobytu Rozalii z Kozaków Budreckich, córki Stanisława i Stanisławy, ostojną zamieszkałą w Stawropolu w Rosji w 1910 roku, uprasza się o nadanie takowych do Konsystorza Wileńskiego Ewangelicko-Reformowanego, Wilno, Zawalna 11.

W. Zdr. Nr. 35.
Akuszerka
W. Smiałowska
przyjmuje od godz.
do 19. Mickiewicza
46 m. 6.
W: Z. P. Nr 63.

Dr. Med.
Marjan Mienicki
Adjunkt Kliniki Syfilis-
dologiczno-skórnej
Uniwersyt. S. B.
Powrócił i wznowił
przyjęcie chorych.
Wileńska 34, m. 3

Przyjmuje od 4-7.
-X 1927 r. L. 7141-10

Lekarz-Dentysta
MARYA
Ożyńska-Smołska
Choroby jamy ustnej
Plombowanie i uszczelnienie

Flombowanie i uszczelnienie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarna 4 m. 3. Wydz. Zdr. Nr 3.

5
-
0-
7

**Posiadamy
w lokacie gotówki
bez żadnych
kosztów
Wileńskie Biuro
Komisowo-Handlo-
we, A. Mickiewi-
cza 21, tel. 152**

Stencjografii

CENY NISKIE.

Otrzymano NOWOŚCI sukiennych towarów
wysokich gatunków na damskie i męskie
kostjumy, palta, okrycia, smokingi i fraki.
Bogaty wybór welen i jedwabli na suknie.
Flanele, flaneloty i welwety.
ŻYRARDOWSKIE płótna LNIANE i bawełniane.
Kapy, Obrusy, Serwety i inne białe towary.
Kołdry, Koce, Wata, Watelina i podszewki.
Specjalne materiały dla uczącej się młodzieży.

D.-H Leonard Pikiel i Syn.
Wilno, Wielka Nr. 28. Tel. 11—55.

WYSOKIE GATUNKI.

G D Y

Szukasz Szczęścia
zamów

Los Loterji Państwowej
w Kolekturze
JÓZEFA HLAWSKIEGO
w Sosnowcu, 3 go Maja 23.
Główna wygrana

650.000 Zł.

Co drugi los wygrywa.

W tem miejscu wciąć i przesać w listce

Zamówienie „.....”
Do Józefa Hławskiego
w Sosnowcu.

Niniejszym zamawiam

..... losów ewiariek po zł. 10.—
..... losów prówek po zł. 20.—
..... losów całych po zł. 40.—

Należytość zł. wpłaceć po
otrzymaniu losów białkietem nadaw-
czym PKO. Nr. 61.039 przez lrmę
nadesłanym.

Imię i Nazwisko

Dokładny adres

DAMA Z DYPLOMEM
Instytut de Beauté Kéva
w ilnie przy ul. Mickiewicza
m. 1, tel. 657. Leczenie wad cery i
cięż. Usuwanie zmarszczek, wągarów,
przeżytek, plam na twarzy. Specja-
lizacja dla bałw i wiccorów
"Masque en Marie" ostatni wynalaz-
ek dla natychmiast. odświeżania
koloru cery. Leczenie włosów od wyp.
i łupieżu. Przyjmuje od 9—2.
W. Z. P. 58.

Obwieszczenie.

Aukcjonista Wileńskiej Izby Skarbo-
Cierścia Majkiewicz na zasadzie art. 10271)
U. P. G. tudzież § 33 Instr. o przymusow-
ściąganiu p. firstowych podatków i opł.
dn., 17-V. 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu
15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w
25-X. 1927 r. o godz. 11-tej w poł. w
licytacyjnej przy ul. Wielkiej Nr. 46 o-
dzie się sprzedaż z licytacji niżej wymie-
nów towarów należących do firmy „A.
tlin i D. Lewita“, sklep przy ul. Wielkiej
i gabsznowicze: 13 damskich palet sukien
i gabsznowicze, 20 gamiturów męskich
220 metrów sukna i gabsznowic, oszac-
nych na ogólną sumę 2359 zł. 48 gr. c-
pokrycia zaległości podatkowych.

Aukcjonista Wileńskiej Izby Skarbo-
(—) CHASIEŃ SMAJKIEWICZ

Dobrobytu i majątek czeka u Twych drzwi!!
Otwórz je umiejętnie
kupując LOS do I-szej klasy 16 ej Pol. Państw. Loterii w slyn-
nej z wielkich wygranych i w najszcześliwszej kolekturze

H. Minkowski

Wilno, Niemiecka 35, tel. 13-17 P. K. O. Nr. 80928.
Centrala: Warszawa, Nalewki 40, Tel. 296 35 i 195-81. P. K. O. Nr. 3553.

A ZNAJ ZIESZ DROGĘ DO SZCZĘŚCIA

Główna wygrana zł. 650.000 a ponadto: 400000, 250000, 2 po 100.000,
2 po 75000, 2 po 60000, 3 po 50000, 2 po 40000, 2 po 30000, 6 po 25000, 18 po
15000, 30 po 10000, 54 po 5000, 90 po 3000, 180 po 2000, 422 po 1000 i wiele,
wiele in.

Cena losu:

1/4—zł 10	1/2—zł 20	1/1—zł 40
-----------	-----------	-----------

Go drugi los wygrywa!!!

Najlepsza okazja wzbogacenia się!!! Niebawome szanse!!
Zamiejscowym wysłamy losy po nadesłaniu zamówienia i należności:

WYTYNI I ZACHOWAJ!	NAJSZCZĘŚLIWSZA KOLEKTURA W KRAJU
H. Minkowski	Wilno, Niemiecka 35, tel. 13-17. P. K. O. Nr. 80928.
Centrala: Warszawa, Nalewki 40, tel. 296 35 i 195-81.	P. K. O. Nr. 3553.

KANTOR WYMIANY
JULJANA LANGERA
na dworcu Głównym (odjazdowym)
W WARSZAWIE.

Czynny odziennie nie wyłączając Niedzieli i Świąt od 8 rano do 12 w nocy.
Kup. i sprzedaż walut i papierów procentowych ściśle według kursu
gieldo Sprzedaż losów Loterii Państwowej.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?
Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Seknowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wychowują listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo.

ŻĄDADZIE PROSPEKTÓW!

PRUSKĄ REZINOVAJĄ MANUFAKT
 T E O N

 METEOR
 Marka Fabryczna.
 ŚNIEGOWY
 KALOS
 najtrwalsze i wy
 FABRYKA
 „KONTIN”
 Akc. Tow. w Ry
 POLECA: „ŁOTWAGUM” Je
 Warszawa, ul. Długa Nr. 55, t
 Da nabycia w pier

Zarobek
młodzi ludzie ener-
gicznie przezeń.
godz. 9-10 ra-
d. «Słowa».

WCE
SZE



The logo is circular with a decorative border. Inside the circle, there is a stylized tree with a thick trunk and many leaves. The tree is positioned in front of a globe. The text 'GUM MANUFAKTUR' is written around the top half of the circle, and 'KONTOR' is written at the bottom.

tworne
I
Marka Fabryczna.
ENTS
dze.
er. Reprez. na Rzecz. Polską
i Skład Komisowy
lef. 299-78.
szorządnych magazynach.

wyucza listownie, naj-
doskonalej: Instytut
Stenograficzny — War-
szawa, Krucza 26. Ża-
dajcie prospektów.

Solidnemu
wynajmę 2 pokoje
wygodami, można z
tokuwaniem. Dąbrow-
skiego 10 m. 3 A
Opłacać: 3.30 — 4.30.

DOMEK
murowany
z ogródkiem, w
dobrym punkcie
sprzedamy za go-
tówkę 1500 dolarów
Wileńskie Biuro
Komisowo-Handlo-
we ul. Mickiewicza
21, tel. 152.

FORTEPIAN
gabinetowy krzyżow-
zowanej fabryki praw-
nowy okazynie sprze-
dam. Szaweńska 8-1

D O M
w śródmieściu
dochodowy do-
godnie do sprze-
dania
Wileńskie Biuro
Komisowo-Handlowe,
Ad. Mickiewi-
cza 21, t. 152.

EDGAR WOLLÉS

63) **Złowieszczą postać.**

— Wieg to Beckerson zabił Tarną? — zapytał Wille.

— A kłóży inny? Mógł to uczynić tylko Beckerson albo Challam. Tarn odebrał depeszę, którą wręcono mu przez omyłkę. Depeszę wysłał człowiek, który pierwiej był agentem Tarna. Wspominał on tam nieopatrnie nazwisko Tepperwilla. Historia morderstwa Tarna zawiera ciekawe momenty. Challam był śmiertelnie przerażony przypuszczeniem, że Tarn ma zamiar oddać w ręce policjalną szajkę. Dowiedział się on, że tego wieczoru Tarn miał się rozmówić z Beckersonem. Aby pokrzyżować te zamiary przyjacielowi, doktor, znając jego zwyczaj, wlał kilka kropeł nasennych do konjaku, unieszkodliwiają go w ten sposób.

Aby się jednak upewnić co do sytuacji, Challam udał się do Beckersona w chwili, gdy ten wybierał się właśnie do Tarna. Inspektor wiedział, że Maurycy Tarn jest członkiem szajki «Amatorów», ale niewątpliwie, wy-

biarając się do niego, nie miał nych zbrodniczych zamiarów, do nie dano mu znać przez telefon. Tarn wie o udziale Tepperwilla szajce Sioki. Zabrał on ze sobą Challama, by w razie czego i łatwiej wypłacić się z biedy.

dziwnym zbiegiem okoliczności wysłałem tego wieczoru pomoc swego, Feng-Cho, dla zrewidowania mieszkania Tarna. Aby sprawdzić Tarn śpi, chłirczyk zgasił w tym domu światło.

W ten sposób okoliczności spajały popienienie zbrodni. Beckerson w ciemności ręką odszukał serce ofiary i zagłębił w niem nóż. Kna na jego rękach można było zrzucić na karb tego, że Beckerson pierw zbliżył się do zabitego.

Niepokoili go tylko dwie okoliczności. Pierwszą była obecność pokoju panny Marlow, drugą — wienie się Feng-Cho.

— Hm, — mruknął Wille, — sąda, że Deem popełnił samobójstwo.

— Deem został zabity — brzmiała spokojna odpowiedź, — została strzelona przez Beckersona, który musiał to uczynić ze zrozumia-

powodów. Drem w chwili krytycznej, osobiście, nie można było na nim polegać, to zdecydowało o jego losie.

— Czy Beckerson wiedział o tem, że Tepperrill nie żyje?

— Nie, był to dla niego prawda, wycios, że Tepperrill leży w mogile, którą tak starannie dla mnie wykopała. Wiedział tylko, że jego wspólnik zniknął i to go przerażało. Dlatego wymyślił historję o tem, że widział się rano z bankierem.

— Muszę poprosić pana o jedną usługę—ciągnął dalej Emery.— Proszę o oddanie mi walizki, która się znajduje w mieszkaniu Beckersona. Muszę wyznać panu, że są tam ukryte pieniądze, które zarobili Tarr i Challam na handlu narkotykami. Chciałbym oddać te pieniądze właścicielom, gdyż jeśli ta sprawa pójdzie do sądu, wywoła to tyle komplikacyi, że lepiej jest tego uniknąć.

— Co zrobimy z Challengem?

— Mam rozkaz aresztowania go.

— Nie radziłbym aresztować go—odrzekł spokojnie Emery.

Wczoraj wieczorem słyszałem zabawną historję. Tepperrill, który wiedział, że pieniądze Mauricego Tarr

na zginieć, chciał mówić w Challa-
ma, że to ja wzięłam je i ukryłam
sfasz w banku Stebbinga. Co za
n, do Challa ma to szafka jego już ni-
istnieje, a jeśli się nie mylę, Beck-
son już nie żyje.

— Ne żyje? — zapytał zdziwio-
Wille.

— Tak. Nosił on ze sobą truc-
znę,—rzekł Emery,—i jeśli nie był os-
tecznym głupcem, musiał skorzystać
z niej, zanim dokonano na nim rewiz-
osobistej. Teraz,—dodał, spoglądając
na zegarek,—powrócę do moich spraw
osobistych, które zaniedbałem. Wy-
stępuję z policji. Od dzisiejszego
dnia będę spokojnym przemysłow-
cem i kupcem o dobrej reputacji,
może pośpiesz w przyszłości.

Był śliczny dzień, auto, w którym
jechał Emery, powoli torowało sobie
drogę wśród ruchliwych ulic City.
Coraz bardziej oddalało się od nie-
go to miejsce, w którym przeżył
straszna noc i pozostawił skulono-
martwe ciało na dnie jamy. Praca je-
go została chlubnie zakończona. Oczy-
wista była jasna przyszłość z dzie-
wczyną, która pokochała z głębi duszy
Ralf Ecksteina.

— Czy wszystko odbyło się według pańskich życzeń?
Emery potwierdził skinieniem głowy.
— Proszę dziś wieczorem przynieść do mnie, — rzekł. — Oddam pani połowę tych pieniędzy, które znajduję się w walizce, jeśli mój przyjaciel Wille nie zmieni zdania. Pozostałą część oddam na cele dobroczynne. Czy panna Marlow przyjechała z panem?
— Nie. Lu powiedział mi, że Eliza żyje.
Emery zagryzł wargi.
— Pańska żona postąpiła bardzo ładnie, że czuwała przy Elizie całą noc. A propos, czy wyjeżdża pani sama, czy z żoną?
Ralf poglądził brodę.
— Nie — nie, — odrzekł, — spróbuję pozostać ostatni ustatkować się.
Wyszli z domu i wkrótce spotkali idącą ku nim Elżę.
Doprawdy dzień ten był dla Elżbiety dniem cudów. Zaczęły się one o chwili, gdy, wepchnięta do nieznanego pokoju, gdzie spodziewała się ujrzeć coś strasznego, spotkała tęgo, o kim marzyła, postrzęsłą, chłodną

łowanego a ręce jego otoczyły i
czułym uściskiem.

Weszła do b'ia i jak zwykłe
przygotowywała się do pisania, gło-
dźwięnek zaczął igrzać nad jej twarzą.
Gdy otwierała drzwi, serce jej biło
jak młotem.

— Czy pan sobie czego życzy
majorze Emery? — zapytała drżą-
cą dziewczyna.

— Życzę sobie, żebyś mnie po-
całowała — brzmiała odpowiedź.

Zbliżyła się do stołu i usta jej
spotkały się.

— Teraz proszę to napisać i wy-
śłać, — rzekł Emery tym samym to-
nem, którym zwykle wydawał roz-
kazy.

Elza przygotowała się do pisania
ale ołówek drżał w jej ręku.

Emery zaczął dyktować:
Do p. Dyrektora hotelu Monte-
Rose. Como. Włochy.

Za miesiąc przyjadę do pańskiego
hotelu z żoną i proszę zarezerwować
dla mnie..

K o n i e c.